

13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej

Decyzję o zamordowaniu polskich jeńców podjęto 5 marca 1940 r. na podstawie pisma, które ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij Beria skierował do Stalina. Sześć NKWD, oceniając w nim, że wszyscy wymienieni Polacy „są zatwardziały, nierokującymi poprawy wrogami władzy sowieckiej”, wniosł o rozpatrzenie ich spraw w trybie specjalnym „z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania”.

W ciągu sześciu tygodni rozstrzelano 14 587 jeńców. Zamordowano również ok. 7 300 Polaków przetrzymywanych w więzieniach na obszarze przedwojennych wschodnich terenów Rzeczypospolitej. W nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r., kiedy NKWD mordowało polskich jeńców i więźniów, ich rodziny stały się ofiarami masowej deportacji w głąb ZSRS przeprowadzonej przez władze sowieckie. Według danych NKWD zesłano łącznie ok. 61 tysięcy osób, głównie do Kazachstanu.

Oficerów z obozu kozielskiego rozstrzelano w Katyniu, jeńców ze Starobielska – w Charkowie, natomiast policjantów z Ostaszkowa – w Kalininie. Kolejne egzekucje przeprowadzono w więzieniach w Mińsku, Kijowie, Charkowie i Chersoniu. Władze ZSRS postanowiły zgładzić tysiące bezbronnych Polaków, ponieważ nie ulegli oni prowadzonej wobec nich propagandzie i pozostali patriotami, gotowymi walczyć z sowieckim okupantem o wolną Ojczyznę.

Informację o odkryciu masowych grobów w Katyniu podali Niemcy 13 kwietnia 1943 r. Ujawnienie zbrodni przez Niemców posłużyło Sowietom za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie. W sprawie

katyńskiej Polacy nie uzyskali wsparcia ze strony przywódców mocarstw zachodnich, którzy w imię trwałości sojuszu ze Stalinem, okazali pomoc w ukrywaniu prawdy o tej zbrodni.

źródło: IPN

Znaki pamięci

Zbrodnia katyńska pozostawiła niezabliźnioną ranę w pamięci zarówno rodzin ofiar, jak i całego narodu polskiego. Szok i traumę najbliższych, którzy musieli zmierzyć się z informacją o utracie ojców, mężów czy braci, potęgowała świadomość, że nie będzie im dane nawet ostatnie pożegnanie, modlitwa przy grobie, ustawienie krzyża. W sposób naturalny pojawiła się potrzeba przynajmniej symbolicznego upamiętnienia pomordowanych, podzielenia się bólem, ogłoszenia światu tej wielkiej straty. Zamawiano za ich dusze Msze św., zamieszczano też nekrologi w prasie, aby pozostał przynajmniej ulotny ślad. Było to, paradoksalnie, możliwe na ziemiach polskich okupowanych w czasie II wojny światowej przez III Rzeszę, klepsydry katyńskie zamieszczały gadzinowe tytuły, takie jak „Nowy Kurier Warszawski”, „Goniec Krakowski” czy „Gazeta Lwowska”.

Władza komunistyczna, instalująca się w Polsce od połowy 1944 r., bezwzględnie eliminowała ze wszystkich publikacji, przy pomocy aparatu cenzury, wzmianki o zbrodni katyńskiej oraz rozstrzelanych na mocy decyzji politbiura WKP(b) z 5 marca 1940 r. Bliskim pozostawała zatem pamięć pielęgnowana w kręgu zaufanych osób. Manifestowano ją, umieszczając na rodzinnych nagrobkach nazwiska tych, którzy zginęli na Wschodzie. Po ustaniu stali-



Odstonięta 17 września 2020 na elewacji Komendy Powiatowej Policji w Mielcu Tablica upamiętniająca poległych funkcjonariuszy Policji Państwowej Ziemi Mieleckiej, zamordowanych przez Sowietów w latach 1939-1940 w Twerze (wtedy Kalininie).

Na tablicy umieszczono nazwiska 34 policjantów w stopniu od posterunkowego do nadkomisarza, którzy zostali pochowani w Miednoje i innych miejscach na Wschodzie.

nowskiego terroru inskrypcje stawały się bardziej dosłowne: „zginął na Wschodzie...”, „zabity w Katyniu...”. Brak wiedzy o innych miejscach kaźni sprawiał, że zazwyczaj rodziny identyfikowały utraconych bliskich z rozstrzelanymi w Katyniu. Cmentarze i kościoły były pierwszymi miejscami materialnego upamiętnienia ofiar komunistycznych zbrodni.

Jednocześnie walka z szerzonym przez Sowietów i polskich komunistów kłamstwem katyńskim stała się jednym z głównych celów działania środowisk niepodległościowych, legalnych władz polskich na uchodźstwie, wielu przywódców powojennej emigracji politycznej. Skutecznym orężem były upamiętnienia wznoszone w miastach Europy Zachodniej, a także za Atlantykiem. Problemy, z jakimi zderzali się inicjatorzy budowy pomników, dobitnie wskazywały, że reżim komunistyczny widział w nich zagrożenie dla swoich interesów. Monumenty propa-

gujące na Zachodzie prawdę o sprawcach mordu, a zarazem podważające legitymację władzy komunistycznej, wywoływały wściekłe ataki sowieckich i peerelowskich służb dyplomatycznych oraz agentury.

W Polsce wznoszenie oficjalnych pomników katyńskich stało się możliwe dopiero po przemianach ustrojowych w 1989 r. Liczbę powstałych od tego momentu upamiętnień ofiar zbrodni NKWD można śmiało liczyć w tysiącach, jeżeli oprócz klasycznych pomników uwzględnimy również mniejsze formy, tablice poświęcone wydzielonym grupom, na przykład oficerom konkretnych formacji czy służb, a także dęby sadzone dla uczczenia pojedynczych ofiar w ramach programu „Katyń... Ocalić od zapomnienia”.

Adam Siwek

frag. „Katyń 1940–2020. Zbrodnia – kłamstwo – pamięć” z dodatku do „Biuletynu IPN” nr 4/2020



Emisja audycji
Zorganizowani mają lepiej
w Radio Via 103,8 FM
we wtorki o godz. 19.15
oraz piątki o godz. 21.30

Audycji można odsłuchać w dowolnym momencie z naszej strony internetowej, a ostatnimi rozmówcami byli:
Łukasz Ożóg - „S” Muzeum Okręgowe w Rzeszowie;
Marian Kokoszka - „S” PZL-Mielec;
Roman Jakim - przewodniczący ZR;
Władysław Ortyl - marszałek województwa.

Wydawca: Region Rzeszowski NSZZ „Solidarność”, ul. Matuszczaka 14, 35-083 Rzeszów, www.solidarnosc.rzeszow.org.pl
Red.: Monika Lubowicz, 17 850 14 42, serwis.rzesz@solidarnosc.org.pl
Zdjęcia: Żaklin Kocaj-Szeliga oraz archiwa ZR